

Chcą się podetrzeć naszą skórą

Kobranocka

Widzą zło w wytartej skórze
Widzą zło w podartych dżinsach
Łysiejący ludzie którzy
Własne łby starli na świństwach
Boją się kolczyka w uchu
Ci co u uszach są otyli
Chcą nam pępek zaszyć w brzuchu
Niby że nas nie spłodzili

Przerażone ryje świni
Oglądają taniec pogo
Przerażeni kabotyni
Dbają o swój świński ogon
Tak mieszczańskich mózgów słoma
W ciepły gnój zmieniać się może
Nam jest cieplej w naszych domach
Im też cieplej w ich oborze